

ORDNOWNIK  
wch. co wtorek, czwartki i soboty.  
PRZEDPŁATA KWARTALNA  
wynosi w zaliczce 1 mk. 75 fen.,  
na pocztach 2 marki.  
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.  
OGŁOSZENIA  
przyjmują się za opłatą 15 fen.  
od pierwszego petytywowego.

# ORDNOWNIK.

ESPEDYCYA  
w drukarni J. Leitgebora,  
Plac Wilhelmowski numer 17,  
obok Biblioteki Rzeczyfich.

LISTY  
odesłać należy franco pod adresem  
do redaktora Ordnownika, Poznań.

ERKOPISMA  
nie zwracają się, ale nieliczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Kwitryna i Anglii  
Jutro: Babiny parny

Poznań, Sobota 30 Marca 1878.

Wachód słońca 5.43, zach. 6.28.  
Długie dnia 12 god. 45 min.

## Przedpłatą kwartalną wynosi:

na prowincjach 2 marki (20 sgr.)  
w Galicyi . . . 1 złr. 50 cent.  
w mieście kwart. 1 mk. 75 f. (17 sgr.)  
z odesłaniem do domu 2 marki (20 sgr.)  
na miesiąc . . . 60 fen. (6 sgr.)  
na tydzień . . . 15 fen. (9 groszy)

Na Józycach w Jokułku p. Radomskiego będzie wydawał „Ordnownik” jutro wieczorem, tego dnia, w którym wychodzi, to jest w poniedziałki, środy i piątki.

Poznań, 29. marca.

— \* **Walka rządu z Kościołem.**  
Zarząd nad majątkiem kościelnym w Cerkiewi powiecie pleszewskim, pozostający dotychczas w rękach mianowanego przez rząd komisarza burmistrza Wolfa z Burko, został obecnie oddany miejscowemu dozorczi kościelnemu.

— „Gaz. Trosk” pisze: Na probostwo w Papowie trójskim, gdzie probostwem jest magistrat miasta Torunia, a który do probostwa po śmierci proboszcza p. ks. Fremdera ma w zarządzie ka. wikaryusz Trzaski, ustanowiony przez wydział ustaw majowych, zgłosiło się teraz znowu dwóch kandydatów, gotowych przyjąć prebendę i urząd kościelny z rak władcy świeckiej. Obaj są z archidiecezji gnieźnieńskiej-poznańskiej, zwłaszcza nawisłki dotychczas nie są nam znane. O nawisłkach ich wnet się zapewne dowiemy i zawiadomimy publiczność. Nadmienić wypada, że probostwo papowskie zalicza się do dobrych prebend.

**Z prowincyi, 27. marca.** Pamiętamy o dzieciach naszych! Brońmy szkół naszych! wołają po gazetach i wiecach polskich, ale jakie ich bronić? Piszą petycje, żądają, co nam się należy, protestują przeciw wszystkiemu, co na zgubę naszą postanowiono!

Wszystko to dobre, wszystko sprawiedliwe, i daj Boże, aby wnet pożyłszy skutek odniosło, ale ja jeszcze dodam: starajmy się o dobrych nauczycieli. Szkoły będziemy mieli, choćbyśmy ich nie chcieli, jeżeli nie katolickie, to bezwzględnie, nauczycieli będziemy mieli, choćbyśmy się o nich nie starali, jeżeli nie katolicko-polskich, to Niemców-protestantów, lub żydów.

Szkół nam są potrzebne: mogą one i powinny pomóc rodzicom do wychowania dzieci, mogą i powinny przyczynić się do oświaty ludu naszego. Chociaż obecnie szkoły nasze ludowe wręcz przeciwnie są potrzebne naszym, i dlatego przeciw nim protestować nie przesłaniemy, ale i dzisiaj powinniśmy wyłączać ze szkół możliwie korzyści, a co najważniejsze, powinniśmy się starać żyć wpływ szkoły umniejszyć.

Mani seminary nauczycielskie w naszej prowincyi w Paradyżu i Kocyń katolickie, a w Rawiczu bezwyznaniowe. Do każdego z nich wstępować mogło co rok 40 uczniów, lecz od kilku lat zgłasza się zwykle tylko około 20, co których też, mimo słabych źródeł wiadomości, przyjmują, a pominiętych którym znajduje się większa część Niemców. Gdyby więcej Polaków zawodowi nauczycielom się poświęcało, mogłoby wychodzić rocznie nauccyści katolicko-polskich około 60 więcej, niż obecnie wychodzi, a za kilka lat mielibyśmy dostateczną liczbę nauccyści katolicko-polskich, a gdybyśmy takowych potrzebowali, obrabiałbyśmy swą, a nie potrzebowałibyśmy czekać, aż nam przysłać jakiego Fajfera, albo Mullera; mielibyśmy ich więcej przy szkołach mieszanych, które teraz próżne miejsca zwykle Niemcomi-protestantami, a niekiedy żydami zająłaby. Brak nauccyści naszych nie potrzebowałby nas tyle obchodzić, gdybyśmy sobie powiedzieli mogli, że wkrótce

będzie lepiej, że będzie tak, jak będziemy chcieli, ale to niepewna ryty. Jeżeli na kongres, od którego zawisa wojna, lub pokój całej Europy, tak długo czekać musimy, to się pewno prędzej doczekamy sądu ostatecznego, niż polepszenia naszych szkół ludowych i polepszenia doli nauczycieli elementarnych. Wiadomo jest zresztą, że seminary nauczycielskie w roku 1873, znacząco uległy zmianie. Są one urządzone podług „Ogólnych Przepisów ministerjalnych z dnia 15. października 1872” i innych szczegółowych rozporządzeń, odnoszących się do nauki języka polskiego i religii. Nie będę nudził czytelników szczegółowym opisem dawnego seminarium, a tembardziej, ale i tyle powiedz muszę, że seminary, chociaż w ogólności na niekorzyść naszą zostały zreformowane, pod niektórym względem zostały poprawione, podniesione. W pedagogice, historii powszechnej, arytymetyce nieomal dwa razy tyle uczą, co dawniej; uczą także łaciny, czego dawniej nie było. Długo w seminarium można sobie nagromadzić potrzebnej wiadomości i to tania kosztami, a że w tych smutnych czasach w każdym zawodzie trudności spotykamy wielkie, dla tego sądzę, że zawód nauczycielski nie powinien być ostatni, że młodzież katolicko-polska powinna więcej dążyć do seminarium. Już samo uwołnienie się od 3 lat wojskowej powinności byłoby z tego. Również i ta myśl, że nauczyciel może być politycznym, albo szkodliwym dla dobra ogółu, powinna nas pobudzać, abyśmy się starali o dobrych nauczycieli katolicko-polskich, bo gdy tych nie będzie, będą inni i będą — choć, niechcąc germanizować. Nauczyciele nam są potrzebni, ale nauczyciele w całym znaczeniu tego wyrazu, nauczyciele, którzyby się mimo trudnego ich stanowiska w dzisiejszych czasach działali w myśl sprawiedliwości. Takich nauczycieli docierobyśmy naszymi nazwalibyśmy.

Niektórzy z naszych fałszywie jeszcze oceniją położenie nauczyciela; jest on organem oświaty, a więc zdajca, aby działał podług poczucia sprawiedliwości, tak jakby nauczyciel samodzielnie szkołę rozporządzał. „Ordnownik” kilkakrotnie bardzo słusznie wytykał, że społeczeństwo nie umie, czy nie chce bronić praw swych w szkole, a naprawy złego, co się w niej dzieje, wymaga od nauczyciela. Gdzie potrzeba było, tam nauczyciele zrobili, co mogli, i dość wspomnieć nauczycieli z Kwileza, Sierakowa, Obornik, z Kosiłowa.

Mówią o seminarjach nauczycielskich niepodobna pominąć zakładów preparandów, które rząd począwszy od roku 1873, pozostawił, a w których młodzież po opuszczeniu szkoły elementarnej do wstąpienia do seminarium się spochyli. Zakłady te mają wszystkie charakter bezwyznaniowy; niektóre tylko mają osobnych nauczycieli i przełożonych, jak np. w Lesznie, inne są połączone ze szkołami elementarnymi ewangelickimi i stoją pod dozorem pastora. Język polski zupełnie jest wykluczony, w niektórych tylko został przedmiotem fakultatywnym i to właśnie w tych zakładach, gdzie z góry przypuszczano, że go się niekiedy nie będzie. Religia katolicka, o ile jeszcze na łaskawie uwzględnienie zasługuje, uczy się po niemiecku. Znam zakład, gdzie ani jednego ucznia niemieckiego pochodzenia między katolikami nie ma, a religii uczą po niemiecku i katolickie pieśni po niemiecku uczą.

„Ordnownik” wspominał przed trzema laty o obowiązках patronów szkół. Ale pytam się, gdzie są ci patronowie, którzy o szkołach pamiętali, albo pamiętają, którzy nauczycielom, jeżeli już nie pod materialnym, to przynajmniej pod moralnym względem przez dobrą radę, lub książkę, przez pokazanie trochę ludzkiej duszy w pomoc przycho- dzą, albo przychodzili? Dzieła autorów polskich gniją na poddaszu w polskich dworcach, bo ich

nie ma kto czytać, zwłaszcza, że w wielu z nich Niemcy i żydzi mieszkają, a biednego nauczyciela pasą dziś Rusosiem, Diesterwegiem, Raumem i innymi nowatorami. Używać szkół do oświaty ludu, a używać ich do postronnych celów swoich, to dwie odmienne rzeczy; choć nauczycielowi nie można rozbudzić i oświecić, aby drugich rozwijać mogli, a choćby i nie miał niemi narzędzia, to też dwie zupełnie przeciwne sobie rzeczy.

## Nowiny polityczne.

**Sprawy wschodnie.** Nadzieja zabrania się kongresu ostatecznie się rozbiła o opór Moskwy w żądaniu uznienia wymaganiem Anglii, ażeby cały traktat pokojowy poddano rozważeniu moarstw. Wprawdzie Moskwa usiłowała nakłonić moarstwa, ażeby puszczały mimo uszu protest Anglii, zebrali się bez niej na kongres, ale na to przystać nie chcieli, a głównie więc tylko opierał się Francya, która tylko razem z Anglią pełnomocnika swego do Berlina wysłać obiecała. Nie pozostało tedy Moskwy, w obec tego zupełnego niepowodzenia, jak tylko postarać się o zupełne odesobnienie Anglii, co też obecnie wszelkimi siłami przeprowadzić stara się. W tym celu pojechał Ignatiew do Wiednia, by różnemi ustępami ułagodzić Austrię i na swoją ją stronę przeciągnąć i trzeba przyznać, że Ignatiew wiedeńskie w Wiedniu przyjętym został. Wszystkie pisma wygłaszały, iż jego pokojowej misji bym pochwalnie, hr. Andrassy godzinami z nim konferuje, cesarz zaś uprzejmie go przyjął. Jakie ustępstwa Ignatiew obieca od swego rzędu Austrii? Mówią, iż dla tego tylko Moskwa zgodziła się do Austrii, iż spodziewa się jej tańszym kosztem składować sobie, niżby to się udało mogło z Anglią, i że kiedy Anglia wyraziłałby ustępstw na wchodzie Turcji, tj. zwrócić kluczy od bram Carogrodu, które jak wiadomo, Moskwa tymczasowo przysłać Bułgarii oddaje, Austrija zadowolona się ustępstwami na zachodzie Turcji, tj. w Bośni i Hercegowinie.

Tak tedy omawiały dyplomatemni kłopotami jednego przypuszczanego przyczynę Anglii, niezadowolona Moskwa wyrzuciła niosła na drugiego tj. na Turcyę, której wywołująca postawa wiele Moskwy w ostatnich czasach dawała do namydlenia. Tutaj rzecz poszła jak z płatką, bo biedna Turcyja ledwie dążyła pod własnymi nożkami Moskwa. Na rozkaz tedy w. księcia Nikołaja, obcał rząd turecki podał swemu pólowi w Londynie Miersnerowi baszy, aby odwołując się na istniejące traktaty wzwał rząd angielski do odwołania floty angielskiej z Dardanelów.

Anglia na to wszystkie zabiegi moskiewskie odpowiadała szybkim zbrojeniem się i przygotowaniami wojennymi. Wyspa Malta tak przepeliona jest żołnierzami angielskimi, czekającymi na rozkaz waidania na statki, że więcej tymczasem wysłać ich tam nie można. W posiadaniach przez siebie Indych rozporządź rząd angielski zrekrutowano 200,000 armii, a całą ludność muzułmańską Wschodu usiłują Anglii pobudzić przeciw Moskwy. W Ameryce północnej polowci rząd angielski zakupili 18,000 koni dla kawalerji i artylerji. Wszystkie te przygotowania niczem są jednak w obec najważniejszej przewagi, jaką Anglia ma nad Moskwą, w obec siły jaką jej daje pieniąż. Skarb moskiewski jest wyczerpany, dochody żądzone, armia zmniejszona i zdziśiatkowana chorobami. Anglia przystawia temu skarb obfity, urząd doskonale i żołnierza świeżego, dobrze żywności i jedynego do boju. Zwycięstwo więc zdaje się być niewątpliwem, ale czy Anglia, po tylu gaudach i wygrażaniach, zdecydować się nareście wywrzucić w pole?

— Z Carogrodu nadszła tylko wiadomość o odwieńczeniu w. księcia Mikołaja i o uprzejmości z jaką go sułtan witał. Donoszono wprawdzie i o tem, że książę niby przez roztargnienie wojska swe pod Carogrod podsunął, ale zaprzeczono temu pospiesznie tłumacząc, że te marsze były to ruchy nakazane względami na zdrowie żołnierzy.

— Ale za to nie prześca temu wcale, że Moskale ubrajają na nowo fortę Wary, i zakładają silne fortyfikacje na stokach Bałkanów.

— Między Moskwą a Rumunią przyjdzie może w każdej chwili do ważnych zatargów. Całkowicie, nie tylko chce Rumuni zabrać Besarabię, dając jej w zamian traszawską Dobrużę, ale posuwa wymagania swoje tak daleko, że chce aby sobie Izby rumuńskie dobowolnie na tej niekorzystną zmianę się zgodziły. A że o tem rząd rumuński się słyszy, nie chce, więc karząc braw naszczepia, tak, że publiczni reprezentanci posłowi rumuńscy w Petersburgu: „Rumunia zbyt prędko zapomina o krwi moskiewskiej, dla wyzwolenia jej z pod turckiego jarzma wyłanie. Rumunia posiada swoje uporu.“ A Gorczaków dodaje: „Musicie ustąpić nam Besarabię, bo car uważa dopełnienie tego warunku za sprawę osobistą i honorową.“

— Ale na tem nie kończą się jeszcze przyjemności jakie przymerze moskiewskie Rumunii przyniosły. Traktat pokojowy, bez współudziału Rumunii zawarty, orzeka, że jeszcze przez lat 2 wojska moskiewskie mają wolny przejazd przez ziemie rumuńskie, podczas kiedy układ Rumunii z Moskwą z dnia 4. czerwca rz. tylko na czas wojny był zawarty, a zatem z dniem zawarcia pokoju istnieć przestał. Złąd też ogromne oburzenie w całym kraju, a na zapytanie uczynione w Izbie poselskiej odpowiada minister Gologinow, że dla Rumunii traktat pokojowy ze San-Stepano jest bez znaczenia, bo bez jej udziału zawartym został. Rumunia zaprotętuje też przeciw niemu w wszystkich mocarstwach, gdyż przystąpić nie może na dwulicze, jakie kraj przez niego wojska. Drugi minister spraw zagranicznych, że Rumunia nie ustąpi w niczem, co prawda kraju dotyczy.

Oto są ciernie obficie wplecione przez Moskwę w koronę sławy, którą tak bardzo książę Karol pod Pławną się chlubił.

**Niemcy.** Podanie się do dymsji ministra handlu Achenbacha przypisują powołzenie osobistemu życzeniu księcia Bismarcka, który koniecem chce mieć w ministerstwie p. Maybacha, gorącego zwolennika projektu bismarkowego, zakupienia przez rząd wszystkich kolei prywatnych w Niemczech. Dla tego p. Maybach chce książę utworzyć osobne ministerstwo kolei żelaznych, ale gdy mu zwrócono uwagę, że projektu tego Izbą zapewne przyjąć nie zechce odpowiedzialną książę jest postawie na utworzenie ministerstwa kolejowego się nie zgodzą, i ja dłużej z panem Achenbachem pracować nie będą mógł. W takich okolicznościach nie pozostało p. Achenbachowi nic innego, jak ustąpić dobowolnie, co też i uczynił.

Tymczasem projekt odebrania zarządu dóbr

i lasów rządowych ministrowi sprawiedliwości i przekazania tymże ministerstwu rólnościwa, jakoż owo utworzenie osobnego ministerstwa dla kolei żelaznych przyszły wczoraj pod obrady Izby i napotykały na goręcy opór liberatów, w których imieniu przemawiał Lasker. Książę Bismarck oświadczył, że przekazanie zarządu dóbr i lasów rządowych ministrowi rólnościwa jest koniecznością, z której przeprowadzenie książę tylko przez wzgląd na Camphausena zwlekał, ponieważ tenże był temu przeciwny. Utworzenie osobnego ministerstwa dla kolei żelaznych jest też potrzebne bardzo, tak dla dobra samychże kolei, jakoż i dla usunięcia różnych niedogodności w urzędzie poczt i telegrafów. Zresztą ministerstwo handlu jest przecieżno pracą, a w obecnej przyspechającej zmianie ministra handlu, trzeba zarząd ten oddać w ręce doskonale obeznane z potrzebami kolei żelaznych.

Tam słowną książę sam potwierdził pogląd, że dla zrobienia miejsca p. Maybachowi p. Achenbach ustąpić może.

— Izbą poselską na środowym wieczornem posiedzeniu odrzuciła jak się tego można było spodziewać projekt odebrania zarządu dóbr i lasów rządowych ministerstwu skarbu i przekazania tegoż ministerstwu rólnościwa, jakoż projekt utworzenia osobnego ministerstwa dla kolei żelaznych. Uchwała ta nie przypadnie niezadowolonej księżu Bismarckowi do gustu.

**Francya.** Na miejsce niedawno zmarłego Arcybiskupa w Rennes ks. Kardynała Brossais St. Marc, mianował Ociego w. Arcybiskupa ks. Biskupa Perraud z Autun, wielkiego przyjaciela Polaków.

— Z wielkim niespokojem śledzi rząd francuski, co się narozście raz z kongressem stanie, gdyż wstrzymanie się Anglii od udziału w tymże niezadowolony Francyi i Włochy nasładować będą. Nie przyszło jednak do skutku kongresu, nie konieczność wojnę spowodził nam ma, ale jedynie utrzymanie tego stanu ciągłego cerekiewia, który bodaj gorzej jest od wybuchu samejże zawisłej wojny.

**Ziemie polskie.** Z Litwy piszą do „Dzienia“:

Korzystam ze sposobności i przesyłam wam trochę wiązki wiadomości smutnych, bo niestety innych brak. Najpręd donoszę wam jako rzecz pewną, że w Jhumentu, Borysowie, Suki i Mozyrze przyjeł probošcowski ruski język w kościele — nazwisk dwóch pierwszych probošców nie znam, dwaj drugi są: ks. Jurkiewicz i dziekan Aleksander Janowski. Niedawno temu jeden z tamtejszych obywateli, żeż nie są to nie chcą, by ślub w języku rosyjskim ma dano, zmuszony był Janowskiemu zapłacić 300 rs. za poświęcenie do innego księdza. Ciała targ ten ze strony Janowskiego był prowadzony z podłością. Prócz tego w jednym z kościołów uńskich ks. Sęczykowski pierwszy w mińskiej gubernii język rosyjski wprowadził i dotychczas utrzymuje.

Mówią tutaj, iż rząd rosyjski dla tego tak się obecnie spieszy z zaprowadzeniem swego urzęd-

wego języka w naszych kościołach katolickich, iż spodziewa się otrzymać od Ojca św. potwierdzenie tego, co się już stało.

W chwili, gdy wysyłam list ten do was, dowiaduję się, że i probošcz w Lepku w witebskiej gubernii, wprowadził do swego kościoła język rosyjski.

Zawszad tedy bija w Kościół nasz ciężkie gromy, ale nie przemąga świętej mocy Jęgo. — Na złem gospodarstwie, jakie Moskale w Polsce prowadzą, i na lekomyślności samychże naszych właścicieli dóbr najpłesze interesa robią Niemcy, którzy za psie pieniądze zakupiwają ziemię naszą, używają potome moskiewskiej protekty, by się dalej i szerzej rozprzecz. Zwykle im kopcauni — pisze „Ostsee Ztg.“ — na dobrowolicie lub przymusowo sprzedawane majątki w Polsce są Niemcy, a kupna te są zawsze nader korzystne. Nie dawno temu zakupiło stowarzyszenie niemieckich przemysłowców dobra Karłowiska w gubernii lubelskiej powiecie nowoaleksandryjskim położone za cenę 150,000 rs. a sam las mający 40 włośk obszaru — włośka na 30 morgów — jest wart tyle, ile cena kupna całego majątku.

I dziwid się tu, że bankrutujemy?

**Moskwa.** Z Tyflidu na Kaukaze w ten sposób piszą do „Pol. Corr.“ o szerzacej się w wojsku moskiewskim zarazie:

Tyfus plamisty sroży się tutaj z straszną gwałtownością i zmiata ende szeregi armii moskiewskiej. Na tak zwanym „pogórku honorowym“ wznoszącym się nad Aleksandropolem usypało 3 świeże mogiły dla 3 generałów moskiewskich: Sotowieja, Loris-Melikowa i Szeklowikowa. Wszyscy trzej umarli na tyfus plamisty, każdy z nich odznaczył się podczas ubiegłej wojny w Azji, głównie zaś Szeklowikow, który był rodem Ormianin z Nuchy. Prócz tych generałów ileż to padło na tej zarazę zdolnych oficerów, a szeregowców to ani nie podobno obliczyć. Tyle pewna, że w Brzeznie, gdzie zaraza, co najmniej zabija 5,000 ludzi, co dnia 300 cherob do lazaretoów odsyłają. Z nadzwyczajną ścisłością starają się Moskale stłumić zarazę, ale dotychczas bezskutecznie. Komisia sanitarna wysłała 12 kompanii sanitarnych i to 7 na Kaukaz a 5 do Armenii. Kompanie te są już mając oczyszczonym miast i miasteczka. Rząd przemierzył na cel ten 150,000 rs., miasto Tyflis dało 75,000 a i inne gminy wedle możliwości przyczyniają się także datkami.

— Ale droga jeszcze kłopotliwa przyprowadza ludność do rozpacz, a ta jest zaraza na bydło, która panuje w całym kraju i niedowolna mieszkanców uprawiać rolę. W niektórych obwodach stwierdzono urzędowo, że nie ma ani jednej sztuki bydła; wszystko padło. Obok tych strasznych kłopotów mamy jeszcze niepewność, czy nie stoimy w przedmiotu nowej wojny. Z przygotowań wojennych można by przypuszczać, że wojna wybuchnie lada chwila. W Połi i Suchum-Kaleh gępi Moskale nowo baterie i zaciągają na nie obłężnie dział; to samo dzieje się wzdłuż wybrzeży morza Czarnego. Nowo mianowany ko-

## O domu polskim.

(Wykład, który p. Henryk Kryżanowski z Konarszewa przygotował na wiecu prowincjonalnym, a którego dla słabości zdrowia wypowiedzieć nie mógł).

### Szanowni Rodacy!

Właśnie w tej chwili, gdzie naszeki przetrzonych stęsknów podwołanie się czyć czuć daje, a trwożliwe umysły ogładają się na wszystkie strony za gwiazdą złażącą, pragnę zwrócić waszą uwagę na obryt z najwładniejszych punktów naszej wspólnej jedności i przypomnieć Wam, iż nie na polach Wschodu losy się nasz rozstrzyga, walka bowiem o nasz los toczy się wśród nas, a mianowicie w domach naszych i na tem polu kłęk uniść, a zwycięstwa szukać należy. Chemyż zwycięstwem odrodzenia Narodu? Zaczynijmy je od odrodzenia życia naszego domowego, odszukajmy te stare klejnoty korony polskiej, te silną wiarę w Boga i wiarę w siły własne za pomocą Boga, pobórność nie tylko w słowie, ale i w czynie, miłość kraju, a przymtem skromność i oszczędność, znieśmy te klejnoty pod dachy nasze, a wtedy domy nasze zająłbyś w dawnej świętości i staną jako silne warowne przeciw naciśnaw wszelkiej obczyzny.

Jakiebyż pragnął oddać Wam w wybitnych kolorach obraz tego, czem był kiedyś dom Polski i jakim teraz być powinien, niestety siły nie starczą, i mogę Wam tylko nieudolnie rzucić

kilka głównych zarysów, ale przecież to rzecz żywa z póród Wasz miłość, obraz, który każdem Polak w głębi serca musić powinien, to też potrafiło być sobie naprzemił.

Dwa obrazy oddać myśl mogło o domu naszym. Wyobraźcie sobie rzekę, która szerokim kozytem i bistrzym prądem przyniesie środek kraju, jest dźwignia bogactwa i przemysłu, i dąży ku morzu bez względu na zapory, które jej piasiek i mul stawia; nie jej wspaniałego biegu powstrzymać nie dola, bo wszelkie przeszkody przyczynię się i ze sobą porwa. Kłód daje tej rzecze owe siły, które inni jejeli nie te drobne źródła, które jej wody wciąż dostarczają; im silniej takowe bija, tem potężniejszy prąd w rzecze, im zaś bardziej źródła zjadają mulem i mniej wody wydzielają będzie, tem coraz wolniejszy będzie prąd rzeki, aż narecznie same w piasku zatone, nie doszedłszy swego przeznaczenia, a z nią razem samodzielnego owego kraju upadnie.

Czyż znajdujcie Szanowni Rodacy podobieństwo w tym obrazie? Otóż to morze przedstawia nam ludzkość, rzeka przedstawia nam życie naradowe, a te drobne źródła to są domy nasze. Półki te domy były wolne od wszelkiej zakazy, to że i życie narodu żywym było tętnem, jeżeli zaś to życie osłabło, gdzieś szukać przyczyny tego chorobliwego stanu, jeżeli nie w domach naszych. W nich właśnie ciepło zastygło, dla tego też i chłodno między nami, w nich się nie mało kału

i wstrętnych wyobrażeń nagromadziło i z tej przyczyny źródło życia wolniej bije, a ręce nam upadają.

Obraz drugi, który Wam stawiam, jest obszerniejszy, choć bionie podobieństwo narodu. Liczne są jej dzieła, na jakie tylko sztuka wojenna zdobyć się mogła. Obiega ją nieprzyrzecz i jedne zwycięstwa po drugich zdobycia. Żałoga cofnęła się do warowni wśród tej twierdzy stojącej na górze niedostępnej, do której żadne poiski nie dochodzą. Los tej żałogi zdaje się bezkrytyczny, bo Opatrzność ją zaopatrzyla we wszystko, co do obrony potrzebne, może więc ona spokojnie oczekiwać, czyli własne siły wystarczą do odyskania straconych stanowisk, czy też nieprzyrzecz zawrze pokój, lub też sprzymierzeniec pomoce da i uwnoli ją od obłężenia. Atoli i to jest niebezpieczeństwo, jeżeli żałoga o sobie zwątpi i wyda klucze wojsku obłężającemu, albo też baczną straż nie pełni i bramę zostawi otwartą.

Poznajcież to niebezpieczeństwo, czyż owa forteca nie przedstawia narodowej samodzielności, a ta warownia, czyż to nie są domy nasze, które są dla nas ostatnim schronieniem i do której sami posiadacie klucze.

Ten dom nasz tworzy ostatni przysłupek, w nim ostatecznie, jeżelibych czasami miał kiedyś żywioł religijny wyrugować ze szkół, dziecko może znaleźć ojcystą oświatę, w nim znajdą drugie pamiętki przeszłości miłość i poszanowanie, w nim





owiedział, że to za grona przemysłowców Labuskiej jeden wyjechał już się uprawiać oławy i teraz nie będzie potrzebny już tej pracy żydom powierzać.

#### Ostatnie wiadomości.

Hr. Stolberg udał się znowu do Wiednia tak, że jego nominacja na wielkanoczną nastąpi później. Poprzednio miał mieć dłuższe narady z ministrem Falkiem, z którym się brawa ma we wszystkich główniejszych punktach zgodzić, tak że o ustąpieniu Falka teraz myśleć nie można. Tak pisał liberalne gazety.

Wiedeń, 27. bm. Generał Ignatiew przybył do Wiednia i odwiedził posła niemieckiego o arojektora Albrechta miał długą audyencyę. Wiedeń, 28. bm. Z Carogrodu donoszą, że tam liczą na pewno na wojnę Anglika z Moskwą. W księżę pozostaje dłużej i namawia Turcją do przyniesienia zaczepno-odpornego.

Carogrod, 28. bm. Sultan udzielił w. księciu Mikołajowi i jen. Skobiełowemu osobne Osmanie. W księżę Mikołaj młodszy pojechał do Moskwy.

Carogrod, 27. bm. Moskale zajęli Bukjuderę. — W księżę Mikołaj zamysła oddać sułtanowi drugą wziętą.

#### !! Ostrzeżenie !!

Z Eickfiera, 26. marca. Powiat czechowski przy prostej granicy. (A polskiej nazwy nie ma tam?) „Ordyn.“ Stanowcy „Ordynacji“! Dziśniodobrat mój sąsiad w. w. nowy cud świata z Wiednia dla 14 marek, ale za port zapłacił musiał 18 mk. 50 fen. Opisać dla przestrogi czytelników Wa-

szych niektóre przedmioty ego cudu wiedeńskiego. Przyjeżdżał genewali zegarek z poczynanym łańcuszkiem, jesto ścienny zegarek 12 cm. wysoki 10 cm. szeroki; gdy go się popchnie, to póki chodzi, to chodź dobrze. Nowo wynalazona lampa do pracy jest 15 cm. wysoka, która ładnego płynu nałóż nie potrzeba, bo jej wcale zapalić nie można. Zabawka dla panów i pań jest w tym, w którym leży ugięta lona laska; dalej przytuli małpę, która, gdy ją się za ogon kreci, język wytyka. Wszystkie te przedmioty są zabawkami dla dzieci, które razom najwyższą 1 markę są warte. Tak się to ludzi na piewy chwyta.

Ostrzegam ludzi przed tym cudem wiedeńskim, w którym tylko jest tyle cudu, że ludzie z góry mogą się domyślić, że to zabawki, a jednak porywają 14 mk. do Wiednia. Kto już pieniądze posiada, ten radzi, poczki nie przynajmniej, w ten sposób uratuje przynajmniej 18 mk. 50 fen., którzy musiał za port zapłacić.

#### Poczta Redakcyj.

Do Goiszu: Listów bez podpisu nazwiska nie drukujemy, zresztą o takich rzeczach lepiej się między sobą porozumieć. — Na prowincję: Wszystkie drukowane być nie może; zresztą uważajcie się o preparachach nie stoją w zupełnym związku z drugimi uwagami; prosimy zastanowić się nad tem; my sami do tej sprawy jeszcze raz wrócimy — domyślił się Pan, dla czego.

Redaktor odpowiedzialny

Wiktor Stawicki w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 29. marca 1878.

Ceny ustanowione przez starostę-ryzowanie kupieckie	Za 50 kilogramów			
	piekni.	średn.	podł.	podł.
Pasienicy	6 30	6 45	6 25	6 25
Żyto	7 90	7 10	6 10	6 10
Jęczmień	7 50	6 50	6 20	6 20
Groch do gotowania	7 00	6 10	7 10	7 10
„ na pasze	7 00	6 50	6 30	6 30

Okwitwa (z beczką) za 100 litrów po 100%, Trał. Wyprowadzono 5,000 litrów, cena wywozowa 49,60 mk, na marzec 49,60 mk. kwiec. 00,00 mk, maj 00,00 mk, kwiecień 50,10 mk, czerwiec 51,10 mk, lipiec 51,80 mk, sierpień 52,50 mk.

Okwitwa w miejscach (bez beczki) 49,60 mk.

Wrocław, 28. marca. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputatą targow.	100 kilogramów			
	piekni.	średn.	podł.	podł.
Pasienica biała	20	20	20	18
Żyto	19	19	18	18
Jęczmień	16	15	15	14
Groch	18	16	16	12
Groch	17	15	15	14

Jarmark. W Wielk. Księstwie Pomorskim. Dnia 2. kwietnia w Kobylinie, Międzyrzecz, Grzeczynie, Włocławku, Kąkzie, Rydzynie, Gnieźnie, Skochu, Straszynie, Sławosławie; dnia 3. w Janowie, Pakoście; dnia 4. w Działku, Mińskowie, Poznaniu, Rawiczu, Świdwie, Wronkach, Złazynie, Krzywicy; 5. w Kępnie; 6. 2. w Wieliczce, 7. w Kłodzku, Białymostku, Środzie, Trzebieżu, Wroczku, Budyńcu, Szubinie, Trzeźnie, Zernikach; 8. 10. w Inowrocławu, Kwidzieży, Mrozu, Wągrowcu; 9. 11. w Kroku, Poznaniu, Rygowsku, Skierwinku, Świdwie, Kłodzku, Łobżynie, Zalesiu; dnia 15. w Kargowcu, Chodzieży, Międzylinie; dnia 16. w Brojku, Jarosławcu, Kępnie, Kozłynie, Kłeczu, Ostrowie, Środzie.

Hohenwald, 18. marca 1878.

Woy Pan W. Grünberg

Zawładaniem najmniejszego Woy Pana, że lekarstwo nadane na tasienca, zażył dnia następnego i tak mi poskutkowało, że kompletnie tasienca wraz z głową się pozbył. Zresztą, śmiało, W. Pan najserdeczniejście podziękowanie uniłny

Gustaw Kind, leśniczy.

#### Podziękowanie!

Od Wójta dla cierpienia na tasienca. Pan W. Grünberg, pomocnik chirur., mieniący się św. Marcjuszem nr. 35, wyleczył mnie w jednej chwili, tak że zupełnie nie cierpieć, a za niżej podziękowanie Mu podziękowanie i polecam go wszystkim cierpiącym na tasienca.

Ernst Lippert,

ogrodnik w maczajach poznańskich.

Poznań, 28. 11. 77.

Publiczne podziękowanie. I ja zostałem z tasienca wyleczony przez nieszczęśliwy środek p. W. Grünberga, pomocnika chirurga w Poznaniu, św. Marcjusz nr. 35, kompletnie w jednej godzinie i skłamał Mu to serdecznie podziękowanie i polecam go również na to cierpienie.

W. Cholemkowski, piekarsz.

Środa, 4. lipca 1877.

#### Ekonom

dowiedziano w uprawie buraków i drzewian, który już zezwalał majątkom, poszukuje miejsca jako wolontariusza na wai z obowiązkiem zaradki. Dobre świadectwo i polecenia na żądanie. Oferty sub. H. O. 485 a usterkizacja pp. Hansen, steln et Vogler w Bauerze.

(328)

Panny do fastygowania kamary.

stale zatrudnienia a. A. Ryżek, Wodna ulica nr. 15.

(354)

#### UCZNIA

do cukierni poszukuje

S. Sobeski

(351) w Bazarze.

Lekeje języka francuskiego, gramatyki, konwersacji i literatury podług najnowszej metody uczeln. — Kto? weźmie p. Józef Krenz, król mianów i Woy mianów, Wielkie Garbary nr. 10, III piętro.

Doniesienie 50 litrów świętego mleka jest od 1. kwietnia do odebrania. Bliższych wiadomości udzieli p. Wężyk, św. Marcin nr. 59.

(343)

Pomieszczenia mniejsze

ma do wydzierżawienia p.

„Czarnym Orłem“

(353) W. Kamiński.

#### Aukcyja.

Na probostwie w Stupi p. Stęszewski sprzedawać się będą meble i rozmaite sprzęty domowe przez publiczną licytację dnia 2. kwietnia r. b. o godz. 10 przed południem. (355)

#### Cement i Wapno

polecam w jak najlepszych gatunkach. Wszystkie stacje kolejowe i na składowe w malych i dużych ilościach.

A. Majewski,

(192) św. Wojciech nr. 32.

#### Nowy cud świata!

tylko za 14 mk. sprzedajemy

następujących 60 sztuk

Wiedeńskich wyrobów.

nałowny Koszyk do kwiatów z pięknymi szlifowanymi perłami, ozdoba każdego salonu

1 dobrze chodzący zegarek genewali wraz z 120g. paszkiem, łańcuszkiem i piękna okularnica, łańcuszkiem i krysztalem, spódniczką i przykryciem z alpacca srebra

1 nowo wynalazona lampa do pracy, uciecnie a mało potrzebująca płynu z regulatorem brightnessu

1 porysno oprawne album do fotografii z bogatą dekoracją

1 praktyczny słownik piórniki z kalamburami, ałobolami, mianami, kwiatami

60 pięknych pudeł do szklanki nie użytego i wiesznie białego porcelanowego kruszcu

24 kompletnych sztalowców, kopie sławnych mistrzów, których mebla i po-koje pięknie ułozą

2 najnowsze zabawki dla panów i pań z których do rozpruśnięcia słomki

1 Osewiec, najnowszymi instrumentami naukowymi, na którym i najmniejszemu najmniejszemu szkiełku grać można i zyskać, salowona pudelko do szalek, przedstawiające figurę

1 dywanek do kawy z 120g. srebra

6 rzynek słowobych dno dno

1 rzynek wazonu dno dno

1 rzynek do mleka dno dno

6 pachnących mydeł szlownia dla dam

60 sztuk Opakowanie gratis.

Wszystkie przytoczone przedmioty razem kosztują (307)

tylko 14 marek

1 mebla za gotówkę lub za zaliczkę po-łowitą, dostatek nuzo

Vereingte Export-Compagnie

Wiedeń 1,

Eisenbachtstrasse nr. 26.

#### !!Pieniądze!!

Najwyższe pożyczki

daje zawsze na zastaw każdego rodzaju

Lombard (17)

Józefa Warszawskiego

Podgórną ulicą Nr. 14.

Podgórną ulicą Nr. 14.

Skład bótów i trzewików

Izaka Ascher

Szafa w. Zydowicki ul. obok kapieli

polca bity meble porządku od 6 mk

Damskie kamizasz z pięk. sznurem. od 5,50

Męskie kamizasz z podobną podszewką 6 mk

Kamizasz dla dziewcząt od 3 mk

Kamizasz dla dzieci od 2,25 mk

Damskie trzewiki do spaceru od 2,25 mk

Kamizasz dla chłopców od 3 mk

Bity dla chłopców od 3 mk

Trzewiki dla dzieci od 1,50 mk

lito z elegancji szklki 1,50 mk

Wazeliki towary są z dobrego materyalu

zależy, mocno czerbiem. — Zamówienia

zamykacze ukończające się przez szklkę

szklkę pocztowa. — Upraszam się tylko dozwolić

zwać na firmę. (358)

#### !! Baczność !!

szor. modny karol Jakiel a 30 fen.

piękny szalik czeron a 25 fen.

„pila z kotel, karton a 30 fen.

„pila do szycia i Dowlas a 35 l.

„awojka płótno a 30 fen.

„płaszcz na szkie a 25 fen.

„płaszcz na suk. 25, 25, 30.

„szary kamizasz 60 fen.

„czarna alpacca i moire a 50, 50, 60 l.

„poszewki i Juleta a 25 fen.

„płaszczonowy i Juleta a 40 l.

„kolortowa sznaki a 35 fen.

„biało niebieskie frakki a 50, 50 fen.

„szare polskie rękawki a 15 fen.

„biało damski rękawnik 30 fen.

„biało damski rękawnik 30 fen.

„wielkie białe damskie obrusy i 1 mk

„wielkie kol. nakrycia do kawy 1,75 mk

„biało damski serwetki 40 fen.

„pasek szarego do berety z frędzli 25.

„dobre białe podszewki a 35 fen. 40 l.

„kolortowe szarpiarki para 40 fen.

„wiel. biało linowa chusta do nosa a 30 f.

„kolortowe a 25 fen.

„biało damskie mankiety para 20 fen.

„półwielkie druk. karpasze fartuszy a 55 f.

„szkie i damskie koszyki talia 1,40 mk

„degrancio kaszule wieszacze ze szta-

kami szkie 1,50-2 mk

„kaszule wieszacze od 75 f.

„wielkie szkie kolory para 4,50 mk.

„200 szt. klar. i nieklar. „Bielefodki

„płótno dawo 30 mk. teraz 20 mk kopk

„jako tak wielki wybr. towar bardzo tanio

„towarów. Zamówienia zamawiając

„nią są punktualnie przez szos. szalkiki

„pocztowe (357)

M. Krombach Synowie,

Żydowska ulica, obok kapieli P. Jezusa

#### W całkowitem

przezwiedzeniu

polca się każdemu choremu Dr

Airy metodę leczenia, która w ty-

garnych razach okazała się skuteczną.

Ktoży chęć się użyłszyz szpeczo-

litych domowich, odnawia na fran-

kowożądanie z Richtera lekarzami

natłozowu w Lipsku, Herzami po-

czajacami opismi chorób onkroty

„Wielkie i małe, wrodzone i naby-

te, Dr. Airy, metoda naturalnego le-

czenia (setne wydanie jubileuszowe)

franco. (350)

#### Dom

w części spalony na św. Wojciechu

pod nr. 16 położony ma być celem

dnia 2. kwietnia

r. b. po południu o godz. 2. na miej-

scu więcej dajacemu za natychmiastową

zapłatę publiczne sprzedany.

Dozór księcia św. Wojciecha.

(352)

Tuszeckie.

Świeże holenderskie

śledzie, stłokisz suchy i moczony,

prawdziwy astr. kawior,

elbięskie obryzanie miarol,

matreski losol,

klisłkie bydlęta,

śliawki i śladry,

świeże opiekane śledzie,

marynowany szczupak,

wędzone marynowany

w roladzie i wędzony

świeże szczupaki a

na zamówienie i inne gatunki ry-

dotawia podczas posta (293)

A. Urbanowicz,

Wodna ulica nr. 26.

#### Śledzie stanią!

Wszelkie gatunki całeni i półce-

czkami najlepszych śledzi polaca

najtaniej (346)

K. SZULC,

Poznań, Wrocławska ulica nr. 12.

#### Skład mebli

wszelkiego gatunku z drzewa czerwonego,

mahoniowego i d. wstęgi pracowci i de-

korowane, jak i 500 w wielkie

boty stolarskie, przy tem kanapy, in-

strzy, przedmioty na cele wyprawy i po-

jedynkowe poleca po najniższych cenach

przy skrocie i rozbieżnych okazach

W. Szkaradkiewicz stolarz,

W. Garbary nr. 50.

Ucznia

porządnych rodziców poszukuje

Senfitełno zegarmistrz,

(354) Chwałiszewo nr. 11